Konto P.K.O. 205 610 Poznań. Prenumerata na maj 1,50 zł.

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńsk. Zw. Okręg. Piłki Nożnej

Oficjalny organ Toruńskiego Klubu Sportowego

Nr. 21 (64) | Toruń, d. 22. maja 1924 | ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48 Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22

Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8 Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19



Okręg Toruński nie odegrał żadnej roli w sprawie obsadzenia naszej drużyny reprezentacyjnej na Olimpjadę. Oczywiście ambicje nasze nie szły też tak daleko, aby po jednorocznem egzystowaniu Okręgu, módz z punktu zasilić drużynę reprezentacyjną Polski i to w pierwszorzędnym jej komplecie.

Nie jesteśmy na tyle dzielnicowemi fanatykami, aby czuć żal i pretensje do kapitana związkowego za nieustawienie naszych graczy, twierdząc zapamiętale, że p. X. lub Y. jest bezsprzecznie lepszym od wybranego p. Z. z innego okręgu. Chodzi nam o co innego: podczas podróży inspekcyjnej Kapitan Związkowy zwiedził wszystkie Okręgi prócz Torunia! Jest to zadziwiające, że właśnie Toruń został pominięty! Właśnie ten Toruń, który miał po za sobą takie zwycięstwa jak z Polonją i Wisłą, a z Wartą prawie stale remis. Nam się zdaje, że strata czasu jednego dnia w podróży z Poznania do Warszawy nie była by zbyt dotkliwą, a przynajmniej Kapitan Związkowy mógł by z czystem sumieniem powiedzieć, że widział wszystkich graczy, mających chociaż najmniejsze szanse do reprezentacji. To też ogół sportowy naszego Okręgu czuje do p. Obrubańskiego pewien żal za popełnione opuszczenie.

Nadziei na wybranie graczy z naszego Okręgu nie było i nie ma, jednak, przez prostą kurtuazję i zasadę bezpartyjności, powinni byliśmy oglądać w Toruniu najwyższą naszą władzę, że tak powiem „wyborczą“ (od słowa wybierać graczy do reprezentacji.)

Gdyby tak bliżej rozpatrzyć szanse naszych graczy, to biorąc ich „rolowo“, nie wiele by ustępowali innym wybranym. Naprzyklad Cieszyński Józef jest technicznie skończonym graczem, Stogowski — przebojowem pierwszej klasy, Cieszyński Józef — niezastąpiony na lewem skrzydle i t. d.

Inna rzecz, że ich rolowe zalety nie miały by wielkich plusów w drużynie, złożonej z graczy i obcych klubów, jednak przyglądanie się ich grze nie sprawiło by wielkiej przykrości p. Obrubańskiemu, a miałby on przez to kompletny pogląd na cały zapas graczy z całej Polski.

Mamy nadzieję, że w przyszłości nie będzie nasz Okręg traktowany po macoszemu.

Dział urzędowy

Komunikaty Toruńsk. Związku Okr. Piłki Nożnej.

Komunikat nr. 15 Zarządu z dnia 20. 5. 1924 r.

1. Poleca się wszystkim klubom, które rozegrały zawody w dniu 11. maja na PZPN., nadesłanie natychmiast bezpośrednio do PZPN. (Kraków, ul. Konarskiego 8 I p.) rozliczenia wraz z wszystkiemi dowodami kasowemi.
2. Zezwala się K. S. Grudziądz na rozegranie zawodów w dniu 25 i 29 maja z V. f. B. Duzocin I i Ostmark (Gdańsk).

Sekretarz (—) WYCISŁO ALFONS.

3. Wyznacza się na godz. 3 po poł. w dn. 29 maja zawody:
   Torunia I.—Gryf II.
   o godz. 5 ej
   Zuch—T. K. S. II.
   każda drużyna dostarcza po jednej piłce.
4. Następne zebranie W. G i D. odbędzie się dn. 27 maja o godz. 15 w lokalu „Browary Chełmińskie". Stawienie się wszystkich członków jest konieczne.

Prezes (—) MALTZE STANISŁAW.

Komunikat nr. 17 Wydziału Spraw Sędz. z dnia 20. 5. 1924 r.

1. Wyznacza się sędziego na zaw. KS. Szk.— K. S. Goplanja dnia 25. V. 24. r. godz. 15 w Bydgoszczy kol. Matuszczaka.
2. Egzamina sędziowskie teoretyczne odbędą się dnia 25 bm. o godz. 9 rano w lokalu „Browary Chełmińskie" przy ul. Szczytnej; praktyczne o godzinie 15 na boisku przy Chełm Szosie.
3. Sędziego Cichaczewskiego karze się grzywną w wysokości 2 zł. za nie wykonanie pisemnego zlecenia W. S. S. w sprawie taksy sędziowskiej z zawodów K. S. Grudziądz— K. S. Szkoła w Grudziądzu. Taksę i karę należy uiścić do dnia 5. 6. br.
4. Wszyscy sędziowie Z. S. — T. Z. O. P. N. nadeślą w myśl komunikatu W. S. S. — P. Z. P. N. z dnia 16. 4. br. p. 2 wykaz **wszystkich zawodów na których sędziowali** od 1. 1. 24 r. tak na zawodach wyznaczonych przez W. S. S. — T. Z. O. P. N. jakoteż i nie. Wykaz należy nadesłać najpóźniej do dnia 10. 6. br. Nie nadesłanie wykazu pociąga za sobą kary dyscyplinarne.
5. W myśl uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Z. S. — T. Z. O. P. N podwyższa się djety sędziowskie na 8 zł. za każdą rozpoczętą dobę.
6. Przypomina się członkom Z. S. — T. Z. O. P. N. zakaz prowadzenia zawodów niezgłoszonych do W. S. S. pod regorem kar dyscyplinarnych.
7. W porozumieniu z Zarządem T. Z. O. P. N. uchwalono karać Kluby sportowe potrójną taksą za nie zgłaszanie zawodów do WSS. T. Z. O. P. N.
8. Następne zebranie W. S. S. odbędzie się d. 27 bm. o godz. 18·30 w lokalu „Browary Chełmińskie" przy ul. Szczytnej.

ST. WITT, przewodniczący.
(—) POLNIASZEK, sekr.

Komunikaty Toruńskiego Klubu Sportowego.

Komunikat nr. 8 Komisji Sportowej z dnia 21-go 5. 1924 r.

1. Przyznaje się graczom Piwińskiemu Stanisławowi i Stogowskiemu Józefowi prawo noszenia odznaki pamiątkowej za ich 50 zawody grane w I drużynie.
2. Powierza się funkcje gospodarza sekcji lekko-atletycznej członkowi Tynowskiemu Olgierdowi. Dokładne instrukcje odnośnie pełnienia swej funkcji udzieli kierownik sekcji l.-atletycznej.
3. W niedzielę, dnia 25 maja odbędą się zawody lekko-atletyczne wewnętrzno-klubowe. W programie: pięciobój o nagrodę wędrowną klubu. Dokładny program ogłoszony będzie na zebraniu sekcji w piątek pod Lwem o godz. 8 ej, gdzie wszyscy członkowie tak sekcji piłki nożnej jak i lekko-atletycznej powinni być obecni.
4. Przypomina się raz jeszcze, by członkowie zgłaszali się do sekretarjatu po kartki do zbadania lekarskiego. (Codziennie od 6—7)
5. Skreśla się z listy członków czynnych klubu graczy M. Wilewskiego i Skupniewicza Stanisława z dniem 20 maja 1924 r.

(—) SZCZERBOWSKI, Przew. Komisji Sport.

SPROSTOWANIE. W poprzednim numerze na str. 293 opuszczony został nagłówek:

Powrót ekipy polskiej w Nicei.
(Polska Zbrojna) co niniejszym uzupełnia się.

Dział nieurzędowy

Tenniści polscy przed VIII. Olimpjadą.

Rozgryki olimpijskie w Paryżu rozpoczęte. Polski sport stoi przed trudnem zagadnieniem, czy wogóle obesłać Olimpjadę i kogo wysłać, tembardziej, że sprawa się komplikuje, nietylko gdy chodzi o wyniki sportowe, ale przedewszystkiem z powodu braku funduszy.

W trudniejszem jeszcze położeniu niż inne gałęzie sportu znalazł się polski sport lawn-tennisowy. Sport ten bowiem uprawia tylko garstka młodzieży w przeciwstawieniu do licznych sympatyków innych gałęzi sportu. Z tej racji jest i zaprawa mniej skuteczna i wybór trudniejszy. W porównaniu do lekkiej atletyki i do tak bardzo już u nas rozpowszechnionej piłki nożnej sport tennisowy niknie. A przecież bardzo problematycznem było obesłanie paryskiej Olimpjady footbalem i lekką atletyką polską.

A dziś jesteśmy pewni, że szans żadnych nie mamy. Dlatego też uchwała Polskiego Związku Lawn-Tennisowego (P. Z. L. T.), żeby nie wysyłać na Olimpjadę polskiej reprezentacji tennisowej jest z tego punktu widzenia zupełnie usprawiedliwiona.

Dla lepszego uzasadnienia dodajemy, że polski sport tennisowy, ilekroć się spotykał z zachodnią Europą, był bity. Z początkiem ubiegłego roku wyjechała reprezentacja Polski do Barcelony w osobach pp. Mendy, Szwedego i pań Richterównej i Żochowskiej. Oprócz słabych wyników byli nasi sportsmani narażeni na tę nieprzyjemność, że musieli rozgrywać gry w samo południe, lub przy sztucznem oświetleniu w późne wieczory a to dlatego, by swą mierną grą prestige turnieju nie narażać na szwank. Nawet tak słabo pod względem tennisowym postawiony kraj jak Czechosłowacja bije nas na każdem polu, o czem się dowodnie przekonaliśmy na zeszłorocz. nym turnieju w Poznaniu.

Jednakże uchwałę walnego zebrania PZLT. zwalcza i cała prasa sportowa i naczelne Związki: Związek Polskich Związków Sportowych (ZZ.) i Polski komitet Igrzysk Olimpijskich (PKIO). I kto wie czy wbrew wypowiedzeniu się walnego zebrania PZLT. wyjazd naszych tennisistów nie dojdzie do skutku.

Rozpatrzmy tedy ewtl. kandydatury na reprezentantów. Według normy reprezentacja składa się conajmniej z 2 panów i 2 pań. Lista kandydatów jest bardzo szczupła. Na czele widnieje nasz niezrównany mistrz Kleinadel, który już wrócił z Ameryki do Polski Cóż keidy wobec konkurencji międzynarodowej w Ameryce Kleinadel nie zajął żadnego dominującego miejsca.

Wobec takiego faktu szanse polskiego mistrza w Colombe zupełnie nikną. Trudniej jeszcze wyszukać Kleinadlowi partnera. Jeżeli Lwowianie na swym jedynym krytym w Polsce korcie przez zimę pilnie trenowali to miał by największe szanse Stahl. Dalszych polskich graczy dr. Mendy (Gdańsk), Szwedego (Kraków), Mycielskiego (Poznań) nie można brać pod uwag. Jeszcze gorzej dzieje się z paniami gdyż ani rutynowana Dubieńska (Kraków), ani żywiołowa Rychterówna (Łódź) średniej klasie zachodnio-europejskiej miejsca nie dotrzymają. Przecież na igrzyska olimpijskie wysyła się najlepszych z najlepszych.

Dlatego też uważamy że dla imienia polskiego udział polskiej reprezentacji w Colombe bardzo ryzykowny. Znaczniej korzystniej będzie jeżeli P. Z. L. T. wyśle swych przedstawicieli w charakterze pilnych widzów. Niech nam w tym wypadku służy na przykład Polski Związek pływacki.

G. Mikołajewski.

Wiadomości z Bydgoszczy.

Dn. 18. V. 24 r.

Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne.

Corocznie urządzane zawody międzyszkolne są przeglądem sił i postępów w lekkiej atletyki tutejszej młodzieży. Najzdolniejsi jadą na takież zawody urządzane w Poznaniu, skąd zwycięzcy udają się do Warszawy na zawody o Mistrzostwo Szkół Średnich w Polsce. W zeszłym roku piękny ten program niezupełnie był wykonany, ponieważ w Poznaniu zawodów tych nie przeprowadzono, również nie wiem, czy reprezentanci okręgu poznańskiego byli w Warszawie — w tym roku jednak spodziewane jest, że projekt ten dojdzie do skutku. Dużo tu zależy od Poznania. Bydgoszcz swoje zrobiła.

W tym roku zawody międzyszkolne w Bydgoszczy przyniosły parę ładnych wyników. Pierwszy dzień w sobotę dn. 17 maja 24 r. na boisku Szkoły Oficerskiej:

Sztafeta 4×100.

Stają 3 drużyny — Gimnaz. hum. (Iwasiński, Ginter, Gostomski, Karczewski) w czasie 51'2 II. Gimnaz. matem. 55' III. — Szkoła rolnicza.

Skok w dal.

Staje 10-ciu. I. Stryszyk (Szk. handl.) 5'65 (!). II. Stanarnawski (Sz. rol) 5'44 cm. III. Karczewski (Gimn. hum.) 5'40 cm.

Bieg 800 metr.

Staje 8. I. — Molski (Gimn. mat.) 2'20.4. II. Ginter (Gimn. hum.) 2'23.4. III. Różycki (Gimn. mat.) 2'23.6.

Drugi dzień zawodów odbył się na dziedzińcu Gimnazjum matematycznego, biegi na Placu Kochanowskiego.

Rzut kulą (5 klgr.)

I. Sobczak (Szk. rol.) 12·15 cm.
II. Stryszyk (Szk. handl.) 10·45 cm.
III. Karczewski (Gimn. hum.) 10·04 cm.

Rzut dyskiem.

I. Cieślak (Gimn. mat.) 28.
II. Tucholski (Gimn. hum.) 28.
III. Olszewski (Szk. handl.) 27·42.

Rzut granatem.

I. Wojtaszczyk (Gimn. mat.) 50·17.
II. Cieślak (Gimn. mat.) 48·46.
III. Zagrodzki (Gimn. hum.) 48·16 cm.

Skok w zwyż.

Staje 6. I. — Molski (Gimn. matem.) 1·60 cm. (!). Drugiego miejsca nie wyznaczono, gdyż reszta odpadła na 1·45. Poza konkursem Stryszyk 1·55.

Bieg 60 mtr.

I. Stryszyk (Szk. handl.) 7·4'.
II. Polheim (Gimn. mat.) 7·6.
III. Hronik (Gimn. mat.) o metr z tyłu.

Bieg 100 metr.

I. Molski (Gimn. mat) 12·2'.
II. Karczewski (Gimn. hum. metr.)
III. Stryszyk (Szk. handl.).

Przeciąganie liną zdobyła Szkoła rolnicza.

Sędziowali prof. Albrycht i Pałaszewski. Starterem był por. Matuszewski. Nadmienić również wypada, że dzięki niestrudzonej pracy prof. Albrychta zawody wypadły sprawnie i pod względem sportowym dodatnio.

Publiczności drugiego dnia sporo.

S. G.

Wiadomości z Poznania.

Warta z Wisłą gra 1:1. — Kilka dalszych wyników. — Pięciobój Pozn. O. Z. L. A. — Raid samochodowy. — Kilka informacji „zakulisowych“.

Wisła—Warta! — Oto dernier cri ostatniej niedzieli zawody Warty z Wisłą mają w Poznaniu już ustaloną renomę. Albowiem Wisła jest typowo bojową drużyną, Warta zaś prowadzi grę miękką, lecz bardziej myślową. Że zaś obydwie drużyny utraciły na rzecz repr. Polski swych najcenniejszych graczy, tem więcej więc wynik stał pod znakiem zapytania.

Wartę więc osierocili na dłuższy czas Staliński i Spojda, na tę niedzielę zaś Niziński, Wisłę zaś Reymann I, Krupa i Wiśniewski, a dalej Balcer. Składy drużyn były więc nastepujące:

Warta: Szneider - Śmiglak, Jarzembowski. — Olszewski (rez.), Kosicki, Cynka — Jachimowicz (rez.), Szmyt (rez.), Niziński (!), Przybysz, Dabert.

Wisła: Kiliński (rez.) — Kaczor, Stopa — Wójcicki, Majcherczyk, Brzyski (rez.) — Danc (rez.), Gulak, Reyman II. (rez.), Kowalski, Adamek.

Zrazu toczyła się gra ospała, z nieznaczną przewagą Wisły, która uzyskuje po zamieszaniu punkt ładnym rzutem Majcherczyka. Atak Warty zaczyna teraz intenzywniej pracować, cóż, kiedy nie jest absolutnie wspierany przez Kosickiego, który nietylko jest leniwym, ale i oddaje przeciwnikowi wprost na nogi. Także i atak nie może się zrozumieć, brak ręki Stalińskiego. U wiślaków natomiast pracuje dobrze pomoc, zwłaszcza Majcherczyk. Mimo kilku ładnych strzałów tak z jednej, jak z drugiej strony wynik do przerwy się nie zmienia.

Po przerwie napiera Warta, lecz Kiliński jest godnym zastępcą Wiśniewskiego, trzyma ze spokojem b. trudne strzały. Już wszyscy są przekonani, że wynik 0:1 zostanie bez zmiany, wtem Przybysz wykorzystując błąd Kaczora, przebija się i pewnie wyrównuje w 8 min.

Zawodom przypatrywało się przeszło 2000 widzów. W Wiśle szczególnie słabej pozycji nie było, wyróżnili się obaj skrzydłowi, doskonały technik Reymann II., Majcherczyk, a przedewszystkiem Kiliński. W Warcie nie do poznania gra Kosicki, niegdyś podpora Warty, a dziś . . . ? Także Przybysz nie jest w swej dobrej formie. Niziński grał po dłuższej przerwie poraz pierwszy i to nie na swojej pozycji. Za Jachimowicza i Szmyta trzeba znaleźć kilka solidniejszych rezerw. Sędziował p. Brzeziński drobnostkowo aż do przerwy. Dabertowi trzeba kłódkę sprawić.

W sobotę zwyciężyli lotnicy poraz 3 w tym sezonie Pogoń i to 1:0. Warta II. grała o mistrzostwo z Unją II. i wygrała 3:1. Warta III. zaś wysłała w grach o mistrzostwo Pogoń III. z paczką bramek 11:1 z boiska.

Lekkoatleci rozegrali na „stadjonie“ mistrzostwo pięcioboju Pozn. O. Z. L. A. Mistrzem został Armański z Warty (2421,20 punktów), drugą nagrodę zdobył por. Gilewski (Pentatlon) (2281,32 punkt.). Wyniki są następujące:

Skok w dal: 1) Rykowski (Polonja-Warszawa) poza konk. 5,8 m. 2) Gilewski 5,72 $^1/_2$ m, 3) Armański 5,35 $^1/_2$ m. Rzut oszczepem: 1) Armański 41,12 m., 2) Gulach 38,28 m. Bieg na 200 m.: 1) Adamski (Warta), Armański 25,6 sek., Gilewski 25,8 sek. Bieg na 1500 metr.: Rykowski 5,22 min., Gilewski 5,30 min., Armański 5,38 min. Rzut dyskiem: 1) Armański 32,51 m., 2) Gilewski 29,05 m. Udział w pięcioboju brało 6. Armański jest atletą średniej miary, chociaż przy większym treningu mógłby swe wyniki poprawić.

Ubiegłej niedzieli odbył się także poraz pierwszy raid samochodowy w Poznaniu. Impreza ta trwała od godziny 10 tej do 7-mej wieczorem tak, że nie mógłem być na wszystkich biegach, to też szczegółowiej przysłużę się w przyszłym artykule. W każdym razie bez wypadku się nie odbyło.

Niecodzienną sensacją będzie prawdopodobnie przeżywał w tych dniach sportowy Poznań. Mianowicie pewne sceny przygotowały rewolucyjkę w Poznaniu z O. P. N. i najprawdopodobniej nastąpią pewne personalne zmiany w zarządzie. Inicjatorami tej zmiany będą kluby B i C-klasowe, a także jest możliwem, że Warta będąca sympatyzowała z „opozycją“. Acz zarząd P. Z. O. P. N. popełnił w ostatnich czasach szereg błędów, to jednak bynajmniej nie zasługuje jeszcze na wotum nieufności,

która ma tam być udzielona. Zresztą po dokonanym fakcie rozpiszę się szczegółowiej.

Wreszcie poinformuję P. T. Czytelników o sezonie piłkarskim. W najbliższym czasie gra Warta z Polonją w Warszawie. Dalej z Unią 92 (Berlin), M. T. K. (Budapeszt), z - Camerstawną (Szwecja). Siejba bogata, jakie będą plony — niewiadomo. 19. V. 24. tr.



List z Krakowa.

Z powodu mej choroby, w ostatnim numerze nie znaleźli P. T. Czytelnicy żadnej wiadomości z Krakowa, mimo że odbyły się dwa mecze bardzo sensacyjne. W dniu bowiem P. Z. P. N. 11 maja naznaczył tenże zawody Wisła-Cracovia i Jutrzenka-Makkabi. Zawody Jutrzenka-Makkabi odbyły się w sobotę 10 bm. na boisku Cracovii i przyniosły zwycięstwo Makkabi w stosunku 1 : 0. Zawodów imprezą sportową w całym tego słowa znaczeniu nazwać nie można, a to z powodu zajść, jakie miały miejsce na boisku i trybunie. Gra prowadzona z obu stron z wielką zaciętością, obfitowała w szereg drażliwych momentów, obustronnego — ordynarnego faulowania graczy. Dostroił się do tegoż jeszcze i sędzia p. Rząsa, który wyrokował często bardzo niesłusznie rozwydrzając przez to graczy. Na trybunach doszło również do bardzo niemiłych scen, „namacalnego" przekonywania się.

W niedzielę zato na boisku Cracovii zgromadziła się rekordowa ilość widzów, bo około 6000 osób, by przypatrzeć się walce dwu starych rywali Wisły i Cracovii. Zwycięstwo przypadło tym razem w udziale Wiśle i to zupełnie zasłużenie. Obie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach, jedynie Cracovia osłabiona była brakiem Kałuży. Gra prowadzona z obu stron nadzwyczaj ambitnie lecz fair, wykazuje przewagę Wisły w strzałach i bojowości, zaś techniczną Cracovii. Do przerwy Przeworski ratuje, wybiegami i zabieraniem z pod nóg napastników Wisły piłki, białoczerwonych od większej klęski. Po pauzie zaznacza się przewaga Wisły, co uwydatnia się po uzyskanych bramkach, które uzyskał Czulak i Wojecki. Zdeterminowana Cracovia ogranicza się przy końcu zawodów do obrony zagrożonej bramki. Sędzia p. Rutkowski zupełnie bezstronny jedynie przedenerwowany. Zwycięstwem swym 2:0 (0:0) powiększyła Wisła liczbę swych bardzo zaszczytnych wyników tegorocznych.

W minioną niedzielę rozegrać miała Cracovia zawody z budapeszteńską drużyną F. T. C. Z powodu jednak nieprzybycia Węgrów, urządzono przyjacielskie zawody z Jutrzenką, do których białoczerwoni wystąpili bez olimpijczyków. Zawody same jednak nie były zbyt interesujące, a słaba ilość widzów około 1000 osób porządnie się wynudziła. Cracovia bowiem jak i Jutrzenka stanowią dwa zespoły posiadające tę samą metodę walki, ten sam styl. Ataki przeprowadzane są z wielką okazałością kombinacyjną, cóż kiedy niema strzelców, a jeśli ktoś nawet odważy się strzelać, to z dwu kroków (dosłownie) przed bramki potrafi strzelić na aut. Wynik remisowy 0.0 był zupełnie sprawiedliwym. Sędzia p. Ziemiański dobry.

Późnym wieczorem przybyła do Krakowa wiadomość o wysokiej klęsce poniesionej przez reprezentację naszą w Sztokholmie: wynik 5:1 na korzyść Szwecji, stał się tematem rozmów kawiarnianych a długo nikt nie chcia wierzyć, iż jest to możliwem. Potwierdzenie dopiero wiadomości przez Warszawę upewniło nas o tym strasznym dla nas wyniku, który bardzo smutne wróżą nam horoskopy na Olimpjadę.

— be. —

Pamiętajcie o funduszu Olimpijskim!!!

PARYŻ 1924.

Konto P. K. O. 8230 **Konto P. K. O. 8230**

List z Łodzi.

(Spóźniony).

Ruch (Wielkie Hajduki) w Łodzi.-Union.-ŁTSG.-Dzień PZPN.-Mistrz. Kl. C.-Pierwsza wycieczka Kolarzy.

W dniu św. Stanisława t. znaczy w ubiegły czwartek, zawitała do Łodzi drużyna Ruchu (Wielkie Hajduki) celem rozegrania zawodów z mistrzem okręgu ŁKS-em.

Goście przedstawiają się o wiele dodatniej, aniżeli w roku ubiegłym, a to dzięki odmłodzeniu linji ataku, wyróżnia się z pośród nich bramkarz swą wspaniałą grą. On to uchronił swą drużynę przed większą porażką.

Gospodarze mieli przez cały czas gry nieznaczną przewagę i zwycięstwo ich jest zupełnie zasłużonem, acz w wyniku cyfrowym niedostatecznie odzwierciadlone.

Do przerwy utrzymuje się rezultat 1:0 dla gospodarzy, jedyną bramkę zdobył Lange.

Po przerwie zdobywa Feges dwie dalsze bramki, gocie zaś rewanżują się jedną strzeloną przez śr. napastnika. Sędzia p. Salamonowicz nadzw. słaby.

Jako przedmecz odbyły się zawody pomiędzy III-cią drużyną ŁKS. a ZKS. z Kadimek, w których to zawodach zwyciężyli junjorzy ŁKS. w stosunku rekordowym 11:0. Publiczności z powodu rozplakatowania matchu dopiero w dniu zawodów, bardzo mało.

Jednocześnie z powyższymi zawodami, odbyło się na boisku DOK. spotkanie pomiędzy pierwszemi drużynami ŁTSG. i Union, w którym to spotkaniu zwyciężyli ŁTSG w sto-. 3:1 (3:1).

Gra prowadzona w nadzwyczaj ostrem tempie, stała na wysokim poziomie, obustronnie fair. Pierwszą bramkę zdobywa Union przez Hoffmana, po rażącym spalonym przez sędziego nieodgwizdanym.

Wyrównuje po krótkim czasie lewe skrzydł. Pogodziński uzasadniając piłkę pewnie, w prawym rogu przeciwnika. Dwie następne bramki padają ze strzałów Pogodzińskiego i Kulaniaka. I te trzy bramki zostały zdobyte ze spalonych. Sędziował jakiś nich, a to dzięki nieprzybyciu p. Hankiego przez kolegjum wyznaczonego. ŁTSG. grał w pełnym składzie, Union zaś z czterema rezerwowymi za Witaczka, Mildego, Amera i Stuklę. Wyróżnili się Pogodziński, Wolfangel i Bertek z ŁTSG. zaś Werner II., Heffman i Bersz z Unionu.

W dniu dzisiejszym jako w dniu PZPN. odbył się cały szereg spotkań na Fundusz Olimpijski, cel został w zupełności osiągnięty, gdyż na wszystkich prawie zawodach były tłumy publiczności, żądne emocji. Również pod względem sportowym stały zawody na nadzwyczaj wysokim poziomie. Najciekawszem było spotkanie ŁKS. — Turyści, mające miejsce o godz. 4,30 na placu ŁKS. Gra przez cały czas z nieznaczną przewagą czerwonych (Ł. K. S.), których zwycięstwo (3:0) jest zupełnie zasłużonem. Zawody obfitowały w wiele ciekawych momentów podbramkowych. Punkty dla ŁKS. zdobyli Hanke (pr. pom.), grający w dniu tym wspaniale, by on też najlepszym graczem na boisku; wyróżnili się poza tem Werbiński i Kahan z Turystów; Fiszer, Kowalczyk i Gabrjel z ŁKS.

Sędzia p. Fiedler usunął po jednym graczu z każdej drużyny z boiska. Zawody Union-Hakoah przyniosły oczekiwane zwycięstwo pierwszym w stosunku 5:0, bramki zdobyli wszyscy napastnicy po jednej. Najlepsi na placu Bersz i Heffman.

ŁTSG. — Siła nie dało rezultatu i zawody zakończono bezbramkowo. Ciekawem również było spotkanie Widzek — Concordja, w którem zwyciężyli pierwsi 4:2 (4:0). Zylberberg bramkarz Concordji złamał na zawodach palec lewej ręki, tak iż żółto-czarni grali przez dłuższy czas w dziesiątkę.

W mistrzostwie klasy C spotkały się dwa żydowskie przodujące kluby. Zwyciężył Hakoah bijąc Achduth 7:1. Poza tem grały Concordja i Strzelec z rezultatem 9:0 dla pierwszych. Rapid pokonał Bar-Kochbę 5:1 (1:0).

W innych sportach, również wielkie ożywienie, odbyła się pierwsza wycieczka oddziału łódzkiego W. T. C. do Rudy Pabjanickiej.

Lekkoatleci trenują z zapałem do odbyć się mającego w najbliższą niedzielę biegu okrężnego Kurjera Łódzkiego. Jak również do mistrzostw okręgowych, które będą musiały miejsce w końcu bm. No ale czas już skończyć o biegu Kurjera, znajdą Sz. Czytelnicy w liście następnym.

St. Gold.

OLIMPJADA

Armja polska na Olimpjadzie.

Jak się dowiadujemy, zostanie wysłaną do Paryża na Olimpjadę ekspedycja wojskowa, która weźmie udział w pięcioboju, odbyć się mającym w czerwcu. (4)

* * *

Zwycięzcą olimpijskim w rugby została Ameryka, bijąc Francję w stosunku 18 : 3. (4)

* * *

Rumuńska drużyna piłki nożnej nie jedzie na Olimpjadę. Jako powód podany jest brak środków. Z powodu tego nie odbędą się również zawody projektowane przez Rumunów w Wiedniu. (4)

Komisja Międzynarodowej Federacji piłki nożnej postanowiła dziś zapomocą losowania, że Egipt walczyć będzie w matchu ze zwycięzcą zawodów Polski z Węgrami.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI PRASY SPORT.

Warszawa 18. 5.

Dziś odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli prasy sportowej, w którym brali udział przedstawiciele prasy z Warszawy, Krakowa Łodzi i Torunia (Sportowiec).

Obradowano nad stworzeniem organizacji zrzeszającej dziennikarzy sportowych. Do komisji, która opracować ma statut organizacji wybrano pp. Garczyńskiego, Mryca i Sikorskiego. (sp)

* * *

Nadesłane.

III Kurs w walce francuskiej.

Z dniem 1 czerwca rozpoczyna się nowy kurs walki francuskiej który przeprowadzi drh. Felchnerowski w poniedziałki i czwartki wieczorem w ćwiczni (Jahna) na Bydg. Przedm. Kurs powyższy jest otwarty tylko dla członków Sokoła. Nowych członków przyjmuje się w dniu ćwiczeń. Klemens Felchnerowski.

Boks

Boks w Toruniu.

Przy oddz. ciężko-atletycznym Sokoła utworzyła się sekcja bokserska pod kierownictwem znanego zapaśnika i boksera Felchnerowskiego. Lekcje odbywają się tymczasowo w czwartki od godz. 7—8 wiecz. w ćwiczni (Jahna) na Bydg. Przedm. Zwolennicy tego sportu zechcą się zgłosić w dniu ćwiczeń u druha Felchnerowskiego. (8

Kolarstwo

Warszawa, 18. maja 1924.

Zawody kolarskie „Expressu Porannego".

Powyższe pismo urządziło dziś dwa wyścigi kolarskie, z których drugi był okrężnym. Pierwszy wyścig zaczął się o godz. 10, a drugi o 11 rano. Trasa pierwszego wyścigu wynosiła 105 km. i zaczynała się w Aleji Szucha, gdzie był start, a dalej biegła: Alejami Ujazdowskiemi, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem, Podwalem, Wazką, Tretą, mostem kolejowym, Pelcowizną do Jabłonny, stamtąd przez Nowy Dwór, Serock do Zegrza. Stąd znów przez Jabłonnę i Pelcowiznę do mostu Kerbedzia, a stamtąd ulicami: Dobrą, Drewnianą i Topielą na Dynasy, gdzie był finał. Ogółem startowało 218 osób.

Drugi wyścig o godz. 11 zgromadził 156 uczestników. Trasa wynosiła 15 km. i biegła ulicami: Krakowskiem Przedmieściem (przy pomniku Kopernika), Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, Bagatelą, Marszałkowską, Chmielną, Żelazną, Lesznem, Tłomackiem, Bielańską, Długą, Nowomiejską, Starem Miastem, Świętojańską, Zjazdem, Dobrą, Zajęczą, Topielą na Dynasy. Początkowo start miał być na Dynasach, lecz wobec wąskości ulicy, przeniesiono go na Krakowskie Przedmieście. Chwile wyczekiwania. Wkrótce donoszą, iż przy Chmielnej na czoło jadących wysuwają się: Wachowski, Karle Artur, Rachwan i Świerczyński. Przy Długiej wyprzedza wszystkich Popowski i pierwszy wjeżdża na tor Dynasowy, który okrążywszy siedmiokrotnie w myśl regulaminu, zostaje zwycięzcą. Po chwili wjeżdżają mniej więcej kolejno: Świerczyński, Wachowski, Mieszolarek, Woźniak i Ruczyński. W klasyfikacji zwycięzców otrzymał miejsce:

I. Popowski Juljan w czasie 28'10⅘".
II. Świerczyński Feliks.
III. Wachowski Edward.
IV. Mieszolarek Franciszek.
V. Woźniak Franciszek.
VI. Ruczyński Gustaw.

Jako nagrody otrzymali: Popowski — rower wyścigowy firmy „Ormonele", Świerczyński — rower szosowy tejże firmy, Wachowski — komplet opon i dętek na 2 koła, Mieszolarek — oponę i dętkę na jedno koło, Woźniak — jedną oponę, Ruczyński —. jedną dętkę.

Tymczasem zaczynają się chwile denerwującego wyczekiwania przybycia uczestników wyścigu 105 km. Naprężenie zrozumiałe, boć uczestniczą w wyścigu tacy mistrzowie jak: Lange, Müller, Kamiński, Höchsman itp. Wreszcie o g. 1,45 ryk syreny auta sędziowskiego obwieszcza publiczność, że zawodnicy już są niedaleko. Jakoż o 1,50 wjeżdża pierwszy na tor Kamiński, witany przez wszystkich owacyjnie. Również po siedmiokrotnem okrążeniu toru zostaje uznany zwycięzcą. Punktualnie o godz. 2 wjeżdża na tor Lange, o 2,10 Müller, o 2,13 Höchsman, a po 15 minutach od wjazdu Höchsmana wjeżdża Bartodziejski. Ze względu na późną porę przybyli: Ochniewski, Sztark, Szalski, Królak raz tylko okrążyli tor. W klasyfikacji otrzymał miejsce:

I. Kamiński Ludwik (W. T. C.) w czasie 3 godziny i 20 minut.
II. Lange Józef (W. T. C.).
III. Müller Osfald (K. S. Union- Łódź).
IV. Karle Franciszek (W. T. C.).
V. Höchsman Wiktor (Kraków).
VI. Bartodziejski Tadeusz (W. T. C.)
VII. Ochniewski Stanisław.
VIII. Sztark Cezary (K. S. Union — Łódź).
IX. Szalski (Towarzystwo Cyklistów — Będzin).
X. Królak Antoni (W. T. C.).

Jako nagrody otrzymali: pierwszy — puhar przechodni, który po kolejnym 3-razowym zwycięstwie staje się jego, lub klubu własnością, oraz marmurowy garnitur na biurko. Drugi — srebrną papierośnicę, trzeci — amerykański przyrząd podróżny do pisania. Następnie wobec tego, iż Müller jako pierwszy zamiejscowy przybył w czasie krótszym niż 4 godziny i 20 minut, otrzymał jako dodatkową nagrodę skórzaną walizkę ofiarowaną przez firmę „Komispol". Czwarty — przycisk marmurowy z pozłacanym sierpem. Piąty — statuę kolana odlaną w bronzie, a szósty — nóż do papieru. Pozostała czwórka otrzymała pamiątkowe żetony z odpowiedniemi napisami. Finałowi wyścigów przyglądało się około 1000 osób. Dochód, osiągnięty ze sprzedaży biletów wejścia na Dynasy, przeznaczono dla P. K. I. O.

N. E.

* * *

Wyścigi kolarskie

na przestrzeni 4.200 mtr. organizuje Tow. Powst. i Woj. w Grudziądzu. Bliższe dane w Sekretarjacie przy ulicy Sobieskiego. Prócz tego obwieszczą dzienniki miejscowe w najbliższych dniach.

Edjan.

* * *

Lekko-Atletyka

Bieg okrężny „Słowa Pomorskiego"

w Toruniu, który się odbędzie dnia 29-go maja br. został przyjęty B. Dondelewski z T. S. „Olympia" jako biegacz już dwukrotnie nagrodzony. Ostatniemu przypisuje się znaczną uwagę.

* * *

W Wiedniu

Foker-Agram (Jugosławia) osięgnął w chodzie na 10 kil. czas 48:58. Następnym był Kühnel-Rapid (Wiedeń) w czasie 49 48 ustawiając tem samem nowy rekord austrjacki. (13)

* * *

Zawody lekko-atletyczne.

W niedzielę, 11 bm. odbyły się zawody w parku tut. Szkolnego Klubu Sport. »Lipianka« (oddz. AZS.)

Bieg 100 m. 1. Krogulski 13 m.; 2. Kotarski pół metra za I-szym.

Skok w dal 1. Kotarski 4 mtr. 95 cm.; 2. Krogulski 4,90 mtr.

Skok w wyż 1. Kotarski 1,41 mtr.; 2. Whelali 1,31 mtr.

Boks. 3 pary. — Trzecia para technicznie dość dobra, widać zimowy trening. Pary walczyły po 3 rundy. Sędziował kier. wych. fiz. gimnazjum Chełmicki.

Pchnięcie kulą 1. Kotarski 8,40; 2. Krogulski 7,65 mtr.

Dysk 1. Kotarski 26—77, 2. Krogulski 24—50, 3. Whelali 18—17.

Bieg 1500 mtr. 1. Kotarski, czas 4.55²/₅; 2. Tarbis 20 mtr. z tyłu.

Największem zainteresowaniem cieszył się boks, pierwszy raz widziany w Lipnie.

Publiczności dużo, zwłaszcza bez biletów. Tutejsza policja ogromnie ułatwiała zadanie kier. wych. fiz. który przy pomocy kilku uczniów zawody przeprowadził. (13

Lipno, 13. 5. L.

* * *

Lotnictwo

Niepowodzenie lotników amerykańskich.

Cordova (Śląska) 16. 6. (Pat.).

Przybyli tu do Port-Moller lotnicy amerykańscy z szefem flotyli powietrznej majorem Martin, którzy odbywają podróż powietrzną naokoło świata. Radjotelegramem mjr. Martin zawiadamia, że zepsuł mu się w drodze aparat na skutek upadku w górach podczas mgły. Wyczerpani lotnicy po kilku dniach błądzenia znaleźli schronisko i żywność w chacie myśliwych, skąd po trzech dniach odpoczynku przybyli do Port-Moller. (14)

Tennis

W ostatnich dniach

doszły do skutku dalsze spotkania o puhar Dewis'a. W Wiedniu spotkali się przedstawiciele Austrji i Szwajcarji. W pierwszym dniu w grze pojedyńczej zwyciężył Eschlimann (Szwajc.) przedstawienie Austrji Brik'a w stosunku 6:2, 6:3, 6:3. W następnej grze zwyciężył L. Salm (Austrja) Martin'a (Szw.) 8:6, 6:4, 6:2. W niedzielę — gry podwójne: Eschliman-Santer (Szw.) przeciwko br. L. i O. Salm 2:6, 6:3, 6:4, 6:4.

W ten sposób w drugi dzień stosunek sił był 2:1 dla Szwajcarji. W Kopenhadze grały Danja przeciwko Węgrom. W niedzielę wygrał duńczyk Atd Petersen z Takacs'em (Węgry) 6:2, 6:3, 6:3, Kerling (Węgry) — Ulrich (Danja) 10:8, 6:0, 6:4. (22)

* * *

OTWARCIE PRZYSTANI WARSZ. KLUBU WIOŚLAREK.

Warszawa, 18. 5. (Tel wł.)

Dzisiaj odbyło się poświęcenie i otwarcie przystani klubu wioślarek, poprzedzone nabożeństwem. Otwarcie połączone było ze spuszczeniem na wodę i tradycyjnym „chrztem" trzech nowych łodzi. (23)

ZAWODY KONNE W POZNANIU.

Poznań, 17. 5.

Rezultat pierwszego dnia wiosennych międzynarodowych zawodów konnych jest następujący:

Zwyczajne zawody konne, jazda z przeszkodami. Na starcie 50 jeźdzców. I. por. Bobiński (15 p. uł.) koń „Zuch", II. pulk. stabu gen. Pożorski, koń „Kajuf", III. major Bogdanowicz (14 p. a. p.) koń „Ador".

II. Jazda z przeszkodami, o nagrodę im. Warsz. Klubu Jazdy Konnej. Wysokość przeszkód do 1,20 m. Pierwszą i drugą nagrodę zdobył por. Piotrowski z Centralnej Szkoły Kawalerji na koniach „Atakja" i „Huzar", trzecią por. Tyszkiewicz (25 p. uł.) koń „Bohun".

Piłka nożna.

Toruń, d. 18. V.

TKS. II. — Sokół II. 3:2 (0:2).

Obydwie drużyny wystąpiły w składach kombinowanych z II. i III. a nawet byli gracze, którzy debiutowali. Gra chaotyczna bez żadnej kombinacji nie widać było wcale zgrania ani też techniki Jedynie zasługują na wyróżnienie obrońcy Maliszewski z Sokoła i Łowicki z TKS i bramkarz TKS. Rogów 6.2 dla TKS. Sędzia p. Stefanowicz niezły. es.

* * *

Sokół I. Poznań — Sokół II. Toruń 3:3 (2:1).

Miejscowy Sokół w d. 18. 5. rozegrał zawody towarzyskie z Sokołem poznańskim. Goście przedstawili się jako drużyna sympatyczna i nadzwyczaj ambitna i spokojna. Widać zgranie i dość dobrą technikę. Pomoc 1. dobra, lecz za to obrona słaba a bramkarz wprost bajeczny ze swoimi śmiałymi wypadami, lecz za to miejscowi nie bardzo się spisali.

* * *

Bydgoszcz, 18. V. 1924.

Dnia 18 b. m. o godzinie 16 na boisku 8 Dyw. Samolotów w Bydgoszczy odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy pierwszemi drużynami: K. S. Szkoła Oficerska — K. S. „Gedania" z Gdańska. Wynik końcowy 1 : 0 (0 : 0) i rogów 6 : 2 na korzyść Szkoły. Obie drużyny grały b. ambitnie i ładnie. W ciągu całego meczu nie było ani jednego potrącenia, co należy z uznaniem podkreślić. Publiczności, pomimo wspaniałej pogody, b. mało. Sędziował dobrze p. Matuszczak. [25]

* * *

Tczew, dnia 19. V 1924 r.

GKS. Tczew — HKS. Starogard 3:0 (1:0).

Boisko Szkoły Morskiej. Harcerze chcąc się zrewanżować za poprzednią klęskę, przybyli z kilkoma nowymi graczami, którzy jednak nic nadzwyczajnego nam nie pokazali. GKS. wystawił następującą drużynę: Radecki, — Popp, Gryczan, — Majewski, Marciniak, Zmierczak — Sehlert, Moliński, Markowski, Orcholski, Trzęsiek.

Przez cały czas gry przewaga miejscowych, kilka wypadów gości likwidowała dobra obrona. W pierwszej połowie Markowski zdobywa pierwszego goala i wynik ten utrzymuje się długi czas pomimo częstych ataków GKS-u.

Po zmianie pól gimnazjaści dalej przeważają, gra staje się bardziej interesującą. Lewoskrzydłowy Trzęsiak uzyskuje drugiego goala. Harcerze zrywają się kilkakrotnie, lecz wszystko na nic, Markowski po raz trzeci zdobywa bramkę. Wkrótce sędzia dobrze prowadzący zawody odgwizduje koniec przy stanie 3:0 dla GKS.

Rogów 6 : 6. Jedynastkę do HKS. przestrzelono.

GKS. przedstawia się sympatycznie, gracze grali dopiero drugie zawody w tym roku, mimo to wykazali niezłe zgranie się, bramkarz zaledwie kilka razy miał piłkę w rękach.

HKS. gracze grali nieźle, lecz mimo walorów fizycznych nie mogli sprostać ofiarnie grającym gimnazjastom. Publiczności z powodu wolnego wstępu dużo. M.H. [25]

* * *

„Goplanja I.", Inowrocław — „Olympja I" Grudziądz 4 : 3 (2 : 3)

na korzyść Goplanji, kornerów 2 : 4 dla „Olympji". Powyższe ostatnie zawody o wejście do klasy A. rozegrały obie drużyny na boisku Goplanji w Inowrocławiu w dniu 18 maja br. o godz. 3,30 po południ. Drużyny wykazały się tą razą nieznośną grą. Każda jednostka grała dla siebie jak gdyby chodziło o konkursowe popisy jednostek. Baczny obserwator musiał odnieść przykre wrażenie, nie spodziewając się solowej gry, która trudno zcierpieć. W pierwszych 10-ciu minutach po pięknej kombinacji, która później zupełnie zmalała cieszyła się Goplanja dwoma bramkami. Atak „Olympji", choć pracowity, pilnując swego stanowiska zapominał się przed bramką, sypiąc same gole. Dołecki jak zawsze gibki na swych nóżkach, gubił tą razą dużo piłek, miast zaraz oddać, wiedząc o ważności tych zawodów. Natomiast Tomaszewski miał w tem dniu iście nieszczęsny dzień. Dużo pozycji nie wykorzystał, a co uderzył, to wszystko za wysoko. Jedyną dość trudną piłkę wykorzystał, którą mu podał z prawego skrzydła p. Chudoment. Była to pierwsza bramka, więc 2 : 1 dla Goplanji. Drugą bramkę wyrównał nadzwyczaj zgrabną główką Dołecki, trzecią z podyktowanej jednostki także Dołecki. Do połowy 3 : 2 dla „Olympji". Rezultat jako taki mógłby się utrzymać, gdyby bramkarz Benetkiewicz lepiej się popisał. Obrona choć sprawnie pracowała, to jednak pierwszą i trzecią bramkę przepuścił nadnie-

spodziewanie, co przepisać należy nieprzybywaniem na treningi. Oby czuł się współwinnym i przybywał na wyznaczone treningi. Sielski winien się zgrać z atakiem a napewno podoła z rozdawaniem piłek. Behrendt lewo-skrzydłowiec pędził z piłką po mistrzowsku, lecz często się przepędził. Podane przez niego flanki, były dla przeciwnika bardzo groźne. Wreszcie ostatni z ataku Chudoment prawo-skrzydłowiec wyhartowany sportowiec nie miał tą razą dobrego dnia albowiem dokuczała mu kostka u prawej nogi. Cóż wtedy pisać o pomocy? Pracowała, lecz często dała się zwieść przez przeciwnika. A gdy otrzymała piłkę, to bez zarzutu przeznaczała atakowi.

Nie należy ominąć nieprawidłowy wymiar boiska, zła ustawa chorągiewek i krzywych bramek, a co dopiero samo boisko które się roiło od licznych dołków, zwłaszcza przy bramkach. Wreszcie trzeba zarzucić Goplanji brak gościnności, pozwalając przypatrywać się gościnnej drużynie w swojej grze na jedną bramkę. Publiczność, składająca się przeważnie z samych niedorostków, pozwalała sobie na opryskliwe wybryki, pod adresem sędziego pana Witte'go i na poszczególnych piłkarzy „Olympji". Czy takie zachowanie się publiczności będzie Goplanja nadal tolerowała, pozostaje pod bacznem okiem uświadomionego.

* *

K. S. Grudziądz II. — „Olympja" II. 2 : 2 (0 : 2).

Zawody te rozegrano powyższego dnia na boisku koszar 64 pp. w Grudziądzu. Przewaga „Olympji" była widoczną, aż krótko po drugiej połowie. Gra sama nie dała żadnych ciekawych momentów. Sędziował p. Koperski, okazując chwiejność swego charakteru. Frekwencja publiczności nikła.

* *

Grudziądz, 18. maja 1924.

W. K. S. Gryf Toruń — K. S. Grudziądz 4:1 (2:0).

Zawodów takich publiczność Grudziądza już długo nie widziała. Gra wprost chaotyczna ze strony W. K. S. „Gryf" a w drugiej połowie także K. S. Grudziądz poszedł śladem Gryfu. Gwizdki sędziego nieustanne, z powodu wolnych rzutów i autów. Zawody powyższe nie nadają się do szczegółowego opisu. Publiczność przyglądając się takiej grze przychodzi do przekonania, że piłka nożna jest grą pod każdym względem nieestetyczną i przez to traci dużo swych zwolenników. Sędzia pan Kolczyk za mało energiczny pod wpływem graczy. Skutek tego wszystkiego był taki, że kilka minut przed ukończeniem zawodów schodzi drużyna K. S. G. z boiska. T. Z. O. P. N. powienien się specjalnie zainteresować tego rodzaju zawodami i odpowiednie konsekwencje wyciągnąć i na przyszłość starać się zapobiedz tego rodzaju rozgrywkom, które mogą bardzo obniżyć zainteresowanie się publiczności tym sportem. A. E.

Katowice, 17. 5. (26)
Rozegrany tu dzisiaj match piłki nożnej pomiędzy katowickim klubem sportowym „Diana" a Policyjnym klubem sportowym zakończył się wynikiem 5:1 na korzyść „Diany".

Lublin, 14 5 24.

H. K. S. —K. S. Unja 3:1 (1:1).

Zawody o mistrzostwo kl. C.

H. K. S. grał w dziewiątkę i z rezerwowym bramkarzem. Rogów 13:8 dla Unji.

16 5. **AZS II—Makkabi 2:1 (2:1)**

Rozgrywki o mistrzostwo w klasie C.
Wynik 2:1 (2:1), rogów 7:2 (4:0).

Pogoda sprzyjała. Zaczyna AZS II grając pod słońce. AZS II ma lekką przewagę. Makkabi II tylko czasami atakuje bramkę AZS II. Po przerwie wynik bramkowy nie zmieniony, gra toczy się ostro. siły równe. Sędziował nie źle p. Mack.

16 5 24. **Jardenja I — Strzelec II 0:0.**

Zawody o mistrzostwo w klasie C.

Strzelec II już z początku zaczyna objawiać chęć gry brutalnej i tylko dzięki sędziemu gra toczy się normalnie. Po przerwie sędzia usuwa trzech graczy ze Strzelca II. Strzelec nie stracił przez to nic na fantazji, grając nadal brutalnie, wobec czego sędzia po paru napomnieniach był zmuszony przerwać zawody. Jardenja, jestto grupa zawodników bardzo dobrych technicznie jak na swoją klasę. Sędziował bardzo dobrze pan plut. Mróz.

17 5 24. **Lublinianka II — Makkabi I 2:0.**

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B.

Do przerwy gra bez rezultatu, częste wypady na bramkę bronione przez bramkarzy. Po przerwie „Lublinianka II" nadaje ostre tępo grze, ostro atakując bramkę „Makkabi" w piętnastej minucie sędzia dyktuje rzut karny dla „Lublinianki II" wykorzystany przez Moskala. W kilkanaście minut potem pucha druga bramka dla barw „Lublinianki II". Poczem sędzia odgwizduje koniec zawodów. Lublinianka górowała technicznie nad silniejszą fizycznie „Makkabją". Z Lublinianki dobrzy byli: Moskal, Król, Miller oraz z Makkabi bramkarz, lewe skrzydło i cętr. pomocy. Sędziował p. Kożuchowski b. dobrze, publiczności sporo.

18 5 24.

Lublin.

7. V. 24. **H. K. S. — Strzelcc II. 3:3.**

Zawody o mistrzostwo klasy „C“. Obydwie drużyny grały b. dobrze, zwłaszcza H. K. S. w tym dniu doskonały. Sędzia niezły.

* * *

8. V. **Strzelce I. — Makkabi I. 1:0.**

Zawody o mistrzostwo klasy „B“. Makkabi dopiero teraz wykazała swoją formę, grając ambitnie i ofiarnie, obrona b. dobra. Strzelec dość dobry, ale mało ruchliwy. Sędziował dobrze p. inż. Wiszniowski. Publiczności dużo.

* * *

10. V. **K. S. Unja — K. S. Jardenja 1:1.**

Zawody o mistrzostwo w klasie „C“. Unja jest to zespół młody lecz dobrze zgrany to też wyszła z wynikiem remisowym z tak silną drużyną jaką jest Jardenja. Wynik 1:1, rogów 2:2 Sędziował p. plut. Mróz bardzo dobrze, publiczności sporo.

* * *

Lublin na fundusz Olimpijski.

Wielkie zawody sportowe zgromadziły dość dużą ilość publiczności, grało 6 drużyn footbalowych, pierwsze zawody (II.) A. Z. S. I.-Makkabi, Lublinianka II.-Jardenja, W. K. S. I. — Lublinianka I. 11. V.

* * *

Rozgrywki towarzyskie na Olimpjadę.

A. Z. S. I. — Makkabi I. 1:0 (1:),
rogów 5:1 (4:1).

Godzina 11-sta przed połud. A. Z. S. grał ospale, jakby lekceważył przeciwnika (niebezpieczna wada). „Makkabi“ grała ambitnie i ofarnie. A. Z. S. przewagę swą musi przypisać lepszemu zgraniu i sile fizycznej. Bramki dla A. Z. S-u strzelano w 20 min. przed przerwą przez p. Pyzikowskiego i 24 i 35 po przerwie przez p. Kowalskiego. Rogi dla A. Z. S-u, w 20, 20, 32, 33 i 35 min. W pierwszej połowie Makkabi grała w dziesiątkę. Sędziował nieszczególnie p. Januszewski.

* * *

Jardenja I. — Lublinianka II. 1 : 0 (1:0),
rogów 3:2 (1:0).

Godz. 3 po południu „Jardenja“ grała b. dobrze ambitnie i ofiarnie z chęcią pokonania B klasowej „Lublinianki II.“ Lublinianka II. nie umiała czy nie mogła wielekroć wykorzystać swej przewagi fizycznej i technicznej. Bramka dla „Jardenji“ padła w dziesiątej min. Jeśli chodzi o ambicję i chęć wygrania — to klubom żydowskim należy przyznać przewagę nad chrześcijańskiemi. Jak „Makkabi“ przed południem, tak „Jardenja“ o godz. 3 po poł. grała bardzo ambitnie i starannie. Sędziował poprawnie pan Dziewota.

* * *

W. K. S. I. — Lublinianka I. 4 : 1 (0:1),
rogów 7:7 (2:6).

Zawody rozegrane o godzinie 5 po poł. oczywiście najciekawsze dnia tego; były to zawody dwóch drużyn klasy A, po cichu rewalizujących o pierwszeństwo w Okr. Lub. Zaczyna W. K. S. Gra otwarta toczy się przez jakieś 25 minut. U Lublinianki I. widać b. dobrą formę, technikę a przedewszystkiem dobre zgranie. U W. K. S-u poszczejednostki dobre i wytrzymali, brak treningu całości, a stąd słabe kombinowanie. Stanowczo do przerwy „Lubl.“ miała przewagę nad W. K. S m, co uwidoczniło się w dalszym ciągu na bramkę W. K. S-u w jednym goalu strzelonym przez p. Kwietniewskiego w 30 m. i w kornerach.

Po przerwie gracze „Lublinianki“ zdradzają objawy zmęczenia; W. K. S. natomiast zaostrza tępo, opanowuje sytuacje i góruje już nad Lublinianką I. — przewagą fizyczną. Rezultat 4 bramki strzelone w 30, 32, 36 i 43 minucie oraz 6 kornerów dla W. K. S-u. Dobrymi w tym dniu byli pp. Kwietniewski, Moszczeński, Martyniak, Rozwadowski i Wielgusiak, z K. S. Lublinianka I. Z W. K. S-u pp. Stolarz, Ostrowski i Stepanek. Sędziował p. inż. Wiszniowski dobrze. Publiczności sporo. A. L. (28)

* * *

A. Z. S. II — K. S. Baon Sanitarny 1:0.

Zawody o mistrzostwo klasy „C“ w 37 minutach środkowy napastnik strzela jedynego goala dla barw AZSu II, obydwie drużyny marne. Sędziował p. Jaworowski.

18 5 1924 r.

A. Z. S. I — Strzelce I 4:0 (4:0)

Były to zawody w klasie B najciekawsze z dotychczasowych w bieżącym sezonie. Obie drużyny wystawiły swoje najsilniejsze składy Świetną formę posiadał AZS. Strzelce dobry. Zaczyna „Strzelce“ — AZS. odbiera piłkę i przechodzi pod bramkę „Strzelca“ po paru starciach pod bramką Pyzikowski w 3 m. strzela pierwszego goala. Gra rozwija się w ostrem tempie, AZS. I gniecie grając ze słońcem „Strzelec“ broni się bardzo dobrze, czasami wyrywa się na bramkę AZS. I w 8 m. Ko-

walski strzela drugą bramkę. Strzelec chce się rewanżować, jednak jest widoczna przewaga AZSu i wyjątkowa dyspozycja wszystkich graczy. Zwłaszcza bramkarz T. Gołębiewski udaremnił wiele groźnych momentów.

W 20 min. Pyzikowski strzela 3 bramkę, gra toczy się dalej w szybkiem tempie, bramkarze i obrony pracują ofiarnie. W 32 min. Pyzikowski strzela 4 i ostatnią bramkę dla barw AZS. I. Do przerwy 4:0 dla AZS-u I. Akademicy witani hucznymi oklaskami. Po przerwie „Strzelec“ stoczył kilka walk pod bramką przeciwnika i uzyskał rzut karny, obroniony świetnie przez bramkarza AZS-u. Z AZS-u najlepsi byli Kowalski, Pyzikowski, Santer, Gołębiewski i obrona. Ze „Strzelca“ Grabowski i obrona. Bramkarz „Strzelca“ Moniuk grał poprzednio w mistrzowskiej drużynie okr. Lublin. Rogi 4:3 dla AZS. Sędziował bardzo dobrze p. Lustig. Publiczności sporo. A. L.

* * *

Płock, dnia 18. 5. 1924.

Reprezentacja Gimnazjum Państwowego ziemi Kujawskiej (Włocławek) — Reprezentacja I-go i II-go Gimnazjum (Płock) — 4:1 (0:1).

Odbył się tu powyższy match, zakończony rezultatem 4:1 (0:1) dla Gim. Z. K. (Włocławek). Piękna gra prowadzona ze strony drużyny Gim. Włocławskiego. Drużyna ta składa się z graczy młodych, dobrych fizycznie jak i technicznie. Już w 13 min. Płocczanie uzyskują pierwszą bramkę, lecz i zarazem ostatnią. Rezultat ten nie zmienia się do końca połowy pierwszej. Po pauzie Włocławiacy otrząsają się i przeprowadzają błyskawiczne ataki, wspomagane przez bardzo dobrze grającą pomoc, owocem których były 4 bramki, 2 strzelone przez łącznika lewego Ratusińskiego ucz. kl. 5, 1 przez prawego łącznika Andrzejewskiego ucz. kl. 5 i Nowakowskiego ucz. 6 kl. Rogów 7:1 dla G. Z. K. (Włocławek). Sędziował pan por. Ostrowski nie uznając spalonych. W. H.

* * *

17. 5. **Warta III. — Polonja 3:3 (3:1).**

Znaczna przewaga Warty III nieuwidoczniona tylko dzięki pechowi w strzałach, jaki prześladował jej napastników. Obie drużyny grają bardzo ambitnie. Sędziował dobrze p. Goldszajder.

I. Gimn. Państw. II. — Strzelec 3:1.

18. 5. **Orlęta II. — Strzelec 2:0 (1:0).**

Gra stała na niskim poziomie.

* *

K. S. Sosnowiec (Sosnowiec) — Warta 3:1 (2:0)

O mistrz. kl. B.

Gra bardzo żywa i interesująca obfitowała w wiele pięknych podbramkowych momentów wyjaśnianych przez dobre obrony obu drużyn. W pierwszej połowie zdobywa Sosnowiec 2 ładnie wypracowane bramki, na które rewanżuje się Warta jedną zdobytą przez Goldszajdera w 22' drugiej połowy. W dalszym ciągu gra równa a udatny przebój Bergla przynosi Sosnowcowi, z pomocą bramkarza miejscowych, trzeci i ostatni punkt. Rogow 3:2 dla zwycięzców. Z graczy wyróżnili się Bergel, Puc i Kazibudzki ze Sosnowca oraz Markowicz I. z Warty. Sędziował b. dobrze i energicznie p. B. Sznajder z Krakowa, który był zmuszony usunąć z boiska 2 graczy Sosnowca za zwracanie mu uwag.

* * *

Częstochowa, 18. 5. 1924.

ŁKS. rez. (Łódź) — Orlęta 2:0 (2:0).

Pierwsze chwile należą do Orląt, które bezustannie prą ku bramce przeciwnika, jednak brak decyzji nie pozwala na uzyskanie punktu. Natomiast atak ŁKS-u wypada i z winy lewego pomocnika zdobywa 1 goala. W 8 min. potem lewe skrzydło przebija się, lecz bramkarz Orląt wybiera mu piłkę z pod nóg, zaco sędzia dyktuje wolny (!), z którego ŁKS. strzela 2-gą bramkę. Orlęta starają się utrzymać powyższy wynik, co dzięki ofiarnej grze tylów się udaje. Tu wyróżniał się obrońca Kurek, grający z wielką brawurą i Betnarski środkowy pomocnik, a taksamo bramkarz, udaremniający kilka ataków ŁKS-u. Tuż przed końcem goście uzyskują 3 punkt ręką, który sędzia chciał przyznać.

Wyróżniali się z ŁKS-u lewe skrzydło, lewy łącznik, obrońca przedni, z Orląt — Kurek, Sawała, Betnarski i Roguski.

Sędzia pan Swaszko bez najmniejszego pojęcia — publiczność dała mu porządną odprawę. S. G.

Racovia — Sparta 2:2 (2:2).

Zawody najstarszych lokalnych rywali przyniosły powyższy wynik.

Gra prowadzona pod bezwzględną przewagą Racovii stosującej udatnie system „oneback“. Przewyższała ona Spartę i startem i grą głową. W 17 min. z dalekiego strzału lewego łącznika Racovia uzyskuje 1 punkt. W 6 min. potem karny dla Sparty, z którego tej udaje się wyrównać. Racovia stara się za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo i udaje jej się z ładnej kombinacji środkowej trójki uzyskać 2:1. Tuż przed końcem Sparta wyrównuje w sytuacji rogowej. W 2 poł. dalsza przewaga Racovii niewyzyskana.

Sędziował b. dobrze p. Szczerbiński. S. G.

Łódź, 18 maja 1924 r.
Ł. K. S. — T. K. S. 4 : 0 (2 : 0).

Toruńska jednastka z dwoma rezerwowemi graczami przyjechała do Łodzi, by powetować zeszłoroczną klęskę. — Mimo jednak ambitnej gry, nie potrafili Toruńczycy pokonać doskonale w tym dniu grającą drużynę Łodzian, odwrotnie nawet ulegli jej i to pokaźnie. Wynik dla Łodzian nie zupełnie zasłużony, przyczynił się do niego w dużej mierze sędzia i pech, który ani na chwilę nie chciał gości opuścić. Kilka pewnych sytuacyj zmarnowano strzelając już to na aut, lub przestrzeliwując tuż nad poprzeczką. Drużyna Ł. K. S-u grała bardzo szczęśliwie, miała swój dobry dzień, szczególnie Piotrowski, Fejer i Śledź. Bramki strzelili w pierwszej połowie Lange 1 i Fejer 1, w drugiej połowie Durka i Lange po jednej.

TKS. nie grał jak zwykle, widać było zdenerwowanie u graczy, którego drużyna tej miary musi się koniecznie pozbyć, w dużej mierze przyczynił się do tego jak już wspomniałem sędzia p. Salamonowicz, który sędziował bardzo słabo i co najgorsze, niesprawiedliwie. Napad zawiódł tym razem zupełnie, pomoc nie wspierała go, ograniczając się więcej do pomagania obronie. W drugiej połowie TKS. osłabiony przez kontuzjowanie Hirschfelda i wydalenie przez sędziego obrońcy Lewandowskiego za wątpliwy faul, nie potrafił przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę, pozwalając, (mimo wysiłków) sobie w ostatnich minutach strzelić aż dwie bramki.

Jest to pierwsza w tym roku przegrana I. drużyny TKS u, spodziewamy się jednak, że mistrz Pomorza zrehabilituje się wkrótce, a okazyj ku temu będzie miał aż nadto.

Łuck, 8. V. 24.
R. K. S. — Kresowianka II a 2:0 (2:0).

Bardzo silny wiatr utrudniał wysoce grę, która też nie należała do ciekawych. Kresowianka mając przewagę przegrała dzięki pechowi: bowiem pierwszą bramkę zawinił bramkarz, zaś drugą z zamieszania podbramkowego centr-pomocy. Rogów 4:2 dla Kresowianki.

* * *

8. V. Kresowianka — Hasmonea 2:1 (1:1).

Zawody rewanżowe. Kresowianka z 2-ma rezerwowemi. Przy znacznej przewadze wyrażającej się w stosunku rogów 10:0 Kresowianka uzyskała tak mało-cyfrowe zwycięstwo. Gra obfitująca w cały szereg ciekawych momentów, była prowadzona w żywym tempie. Sędziował, jak zwykle dobrze p. Woźniak.

10. V. Kresowianka II a — Amatorzy II. 2:1 (1:0) Rogów 5:3 dla zwycięzców.

Gra chaotyczna i bez tempa, była szczególniej ze strony Kresowianki nadzwyczaj nieprodukcyjną. Wyróżnili się z Kresowianki lewy obrońca, środkowy i lewy pomocnicy, zaś prawy łącznik i centrum ataku z Amatorów.

Rozyszcze, 10. V. 24.
Makkabi — R. K. S. (Łuck) 1:0 (0:0).

Gra odbyła się na zaoranem „kartoflisku", to też R. K. S. nieprzyzwyczajony do takiego terenu uległ gospodarzom. (28) B. M.

Od Redakcji.

W przedostatnim numerze w sprawozdaniu z zawodów bokserskich z Warszawy zaszły błędy zecerskie, co też nam Stadjon natychmiast wytknął. „Trudno" się mówi, jednak pociesza nas ten fakt, że pewien tygodnik sportowy potrafił napisać „Warta" mistrz okręgu krakowskiego! To już jest większy błąd niż drobne niedopatrzenie korektora! Prawda?

Różne wiadomości.

Zawody strzeleckie w Grudziądzu.

W sobotę, dnia 10 maja 1924 odbyły się zawody strzeleckie w strzelnicy Małe Tarpno. Zawodników wysłały następujące Towarzystwa: Tow. Gimn. Sokół i Tow. Powstańców i Wojaków w miejscu. Pierwszym strzelcem został druh Szczepański (Sokół) zdobywszy 74 pierścieni, drugi Kocieniewski (T. P. i W.) 56 pierśc. i trzeci Czarniecki (T. P. i W.) 46 pierśc. Wymienieni zawodnicy wyjeżdżają na zawody do Torunia, które się odbędą dnia 12 maja 1924.

* * *

W najbliższą niedzielę odbędą się tu zawody pomiędzy Artystami teatru miejskiego a przedstawicielami prasy tutejszej. Dochód przeznaczony na Polski fundusz olimpijski, zainteresowanie ogromne, może nareszcie i Lublin coś dorzuci do ogólnego zbioru. (35)

* * *

Vivo A. C. w Polsce.

Znana budapeszteńska drużyna żydowska Vivo A. C. gości w bieżącym miesiącu na tournee w Polsce. Węgrzy rozegrają następujące zawody: dnia 24 i 25 z ŁKS. w Łodzi, dnia 29 z TKS. w Toruniu, dnia 1 czerwca z Wisłą w Krakowie i 31 z Makkabi Kraków.

* * *

Bieg „Kurjera Łódzkiego"

został w ostatniej chwili odłożony z powodu złego stanu bruków w Łodzi.

Ł. K. S.

mistrz okręgu łódzkiego gra w czwartek 29 bm. z Wisłą w Krakowie.

Por. Konopacki

członek wydziału gier i dyscypliny przy Ł. O. Z. P. N. ustąpił z zajmowanego stanowiska. (36)

* * *

Międzynarodowe zawody

Anglja — Francja w sobotę w Paryżu zakończyły się zwycięstwem Anglji 3:1.

Woolwich-Arsenal — Fürth 1:0.

Westham-United — Eintracht (Frankfurt) 4 0 (2:0). (34)

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.